

ANDRZEJ NIEWIŃSKI

## PODRÓŻNIK I KRÓL. GILBERT DE LANNOY NA DWORZE WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

Gilbert de Lannoy, późniejszy radca i szambelan Filipa księcia Burgundii, urodził się w 1386 r. w moźnej rodzinie arystokratycznej. Miał dwóch braci: starszego Hugona i młodszego Baldwina. Zgodnie z tradycjami panującymi w jego najbliższym środowisku, prowadził aktywne życie polityczne jako dyplomata. Pielgrzymował – odwiedził Ziemię Świętą i Santiago de Compostela. Znał też rzemiosło wojenne. Jako 27-letni mężczyzna, u progu życia dojrzałego, zapragnął połączyć te dwie ważne dla siebie sfery egzystencji. Doskonałą okazją stała się wyprawa do Prus w 1413 r.

Gilbert de Lannoy to nie tylko rycerz i dyplomata, lecz także utalentowany gawędziarz i pamiętnikarz. Odwiedzając wiele interesujących miejsc<sup>1</sup>, obserwo-

---

Dr ANDRZEJ NIEWIŃSKI – adiunkt Katedry Historii Średniowiecznej, Instytut Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; e-mail: niewin@kul.lublin.pl

<sup>1</sup> Z racji swych podróży po wielu krajach ówczesnej Europy, postać Gilberta de Lannoy stała się przedmiotem licznych opracowań podejmowanych przez badaczy w krajach, które podróżnik odwiedzał. Istotna jest zwłaszcza praca litewskiego badacza P. Klimasa, *Ghillebert de Lannoy in medieval Lithuania*, New York 1945. Inne prace tego historyka zostały zawarte w umieszczonej tam bibliografii. Do ważnych prac poświęconych podróżom i pobytowi Burgundczyka w Europie Wschodniej wymienić należy: H. R e b a s, *Die Reise des Ghillebert de Lannoy in den Ostseeraum 1413/14. Motive und Begleitumstände*, „Hansische Geschichtsblätter” 101 (1983), s. 29-42; A. B e r t r a n d, *Un seigneur bourguignon en Europe de l’Est: Guillebert de Lannoy (1386-1462)*, „Le moyen âge”. *Revue d’histoire et de philologie* 95 (1989), nr 2, s. 293-309; t a ż, *Guillebert de Lannoy (1386-1462). Ses „voyages et ambassades” en Europe de l’Est*, „Publications du Centre Européen d’Études Bourguignonnes (XIV<sup>e</sup>-XVI<sup>e</sup> s.)” 31 (1991), s. 79-92; S. M u n d, *Travel accounts as early sources of knowledge about Russia in medieval Western Europe from the mid-thirteenth to the early fifteenth century*, „Medieval History Journal” 5 (2002), s. 103-120. Ostatnio nowy głos do tej problematyki dodał czeski badacz J. Svátek: „*Do té země jsem přijel, ale zase ji rychle opustil ...*”. *Nástěva burgundského cestovatele Guilleberta de Lannoy v husitských Čechach*, „Mediaevalia Historica

wał je i notował swe „podrózne” spostrzeżenia. Zapiski prowadził na bieżąco, potem sukcesywnie je uzupełniał i opracowywał. Zostawił po sobie dwa znaczące dzieła. Pierwsze z nich to opis pielgrzymki do Syrii i Egiptu z roku 1422<sup>2</sup>, drugie – zbiór różnorodnych relacji „podróżnika, dyplomaty i myśliciela”, prowadzony od 1399 r., w którym znalazły się także informacje o dwóch podróżach po Europie Środkowo-Wschodniej (Prusy, Polska, Litwa, Ruś)<sup>3</sup>. Dla polskiej historiografii szczęśliwie się złożyło, że Gilbert de Lannoy przebywał na ziemiach polskich w czasach panowania Władysława Jagiełły. Zapisy Burgundczyka mają niebagatelną wartość, gdyż – jak powszechnie wiadomo – nie zachowała się żadna kronika z czasów Jagiełły, a wiedza o panowaniu tego monarchy budowana jest w dużej mierze na podstawie dzieła Jana Długosza. To żadna nowość, ale trzeba ją tu koniecznie przypomnieć, że dzieło Długosza spisane zostało wiele lat po śmierci króla, w dodatku dziejopis nie krył swej rezerwy wobec pierwszego z polskich Jagiellonów<sup>4</sup>. Zapis burgundzkiego dyplomaty, traktowany jako

---

Bohemica” 11 (2007), s. 195-210. Należy dodać, iż czescy badacze dokonali tłumaczenia dzieła Burgundczyka, które zostało poprzedzone ciekawym i rozbudowanym wstępem: *Guillebert de Lannoy. Cesty a poselstva*, k vydání připravili Jaroslav Svátek, Martin Nejedlý, Olivier Marin a Pavel Soukup, Praha 2009.

<sup>2</sup> G. de L a n n o y, *A survey of Egypt and Syria*, London: wyd. J. Webb 1821. Zob. R. A r i é, *Un chevalier bourguignon en terre musulmane au XV<sup>e</sup> siècle: Ghillebert de Lannoy, „Le moyen âge”*. *Revue d'histoire et de philologie* 83 (1977), nr 2, s. 283-302. O podróżach Burgundczyka zob. też: M. L a b a r g e, *Ghillebert de Lannoy: Burgundian traveller*, „History Today” 26 (1976), nr 3, s. 154-163.

<sup>3</sup> Opis jego podróży i pobytu na terenach wschodniej Europy zob. *Oeuvres de Guillebert de Lannoy, voyageur, diplomate e moraliste*, Louvain 1878, s. 20-49, 51-67. Wyimki dotyczące wschodnich wypraw Gilberta de Lannoy wraz z polskim przekładem wydał J. Lelewel, *Gilbert de Lannoy i jego podróże przez Joachima Lelewela*, Poznań 1844. Przy cytowaniu korzystamy głównie z tego przekładu. W 2010 r. ukazało się wznowienie podróżniczych opisów Gilberta de Lannoya: *Oeuvres de Ghillebert de Lannoy, voyageur, diplomate e moraliste*. W polskiej literaturze przedmiotu jego podróże i misje dyplomatyczne zostały odnotowane przez: A. P r z e ź d z i e c k i, *Podróże po Polsce w XII i XIV wieku*, „Biblioteka Warszawska” 4 (1844), s. 165-174; zob. też: O. H a l e c k i, *Gilbert de Lannoy and his discovery of East Central Europe*, „Biulletin of the Polish Institute of Arts and Sciences in America” 2 (1944), s. 314-331. Z nowszych prac należy wymienić: J. S z t e t y ł o, *Testes de gris et de martes. Pieniądz w Nowogrodzie na początku XV w. w relacji Gilberta de Lannoy*, w: *Nummus et historia. Pieniądz Europy średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński [i in.], Warszawa 1985, s. 213-220; M. R a d o c h, *Ziemie pruskie w oczach Guilberta de Lannoy*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 4 (2005), s. 473-484; A. N i e w i ń s k i, *Droga jako dar. Zyski z podróży w zapiskach średniowiecznego podróżnika Gilberta de Lannoy*, w: *Droga w języku i kulturze. Analizy antropologiczne*, red. J. Adamowski, K. Smyk, Lublin 2011, s. 211-220.

<sup>4</sup> Zob. *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana J. Długosza*, red. J. Dąbrowski, t. I (1385-1444), Wrocław 1961.

relacja z autopsji, wchodzi więc w merytoryczny dialog z zapisem polskiego kronikarza. Kronika Długosza poświęca wizycie Gilberta niewiele miejsca<sup>5</sup>, jednak wydaje się, że warto przy tym epizodzie zatrzymać się nieco dłużej. Biografie podróżnika i króla, które zetknęły się w pewnym istotnym momencie historycznym, pozwalają na uchwycenie pewnego charakterystycznego rysu dyplomacji władcy, jego strategii politycznej, ale też jego osobowości<sup>6</sup>. Zapis z podróży Gilberta de Lannoy stanowi dogodną sposobność do refleksji, jak mieszkańcy Europy Zachodniej poznawali tereny i kulturę ziem „Europy młodszej”<sup>7</sup>, rozciągającej się na wschód od Łaby. Jest też podstawą do stwierdzenia, czego po tego typu podróżach i podróżnikach spodziewali się mieszkańcy Europy Środkowo-Wschodniej, czego od nich oczekiwali.

Głównym celem podróży Gilberta przed rokiem 1413 było z pewnością nawiedzenie miejsc kultu religijnego oraz zyskanie militarnej chwały (turnieje rycerskie – np. w Walencji, oblężenia, potyczki zbrojne – np. z Maurami). Trudno orzec, jak bardzo przed 1413 r. był on zaangażowany w dyplomację. U progu swej ekspedycji do Prus de Lannoy sprawia wrażenie postaci niczym szczególnie niewyróżniającej się spośród licznie ówczesznie przybywających na wschodnie tereny Europy „rycerzy Zachodu”, których koronnym celem było wzięcie udziału w rejach<sup>8</sup> i wojna z poganami<sup>9</sup>. De Lannoy nie był nowicjuszem w tej materii, miał doświadczenia w walkach na Półwyspie Iberyjskim. W 1413 r. wielki mistrz krzyżacki Henryk von Plauen skierował na ręce króla Francji i księcia Burgundii listowną prośbę o udzielenie pomocy na wypadek wojny z Jagiełłą. Imienne zaproszenie skierowane zostało jednak, co ciekawe, do starszego brata Gilberta: Hugona<sup>10</sup>. Być może Krzyżakom

---

<sup>5</sup> J. D ł u g o s z, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, tłum. J. Mrukována, ks. XI 1413-1430, Warszawa 1985, s. 154.

<sup>6</sup> Brak niestety wzmianki o tym spotkaniu w ważnej biografii Władysława Jagiełły. Zob. J. K r z y ż a n i a k o w a, J. O c h m a ń s k i, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1990.

<sup>7</sup> J. K ł o c z o w s k i, *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 1998. Zob. też: A. F. G r a b s k i, *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV-XV w.*, Warszawa 1968.

<sup>8</sup> Warto wspomnieć o niezwykle popularnym słowie „reja” (*reiss, raise, rese, rase*, które to określenie zostało przejęte w języku angielskim z języka niemieckiego), oznaczającym wyprawę organizowaną przez zakon krzyżacki. Zob. H. Z i n s, *Stosunki polityczne między Anglią i Polską w pierwszej połowie XV w.*, w: *Polska w Europie. Studia historyczne*, red. H. Zins, Lublin 1968, s. 137-138.

<sup>9</sup> K l i m a s, *Ghillebert de Lannoy*, s. 30-33.

<sup>10</sup> *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376-1430*, coll. A. Prochaska, Cracoviae 1882, nr 252, s. 261-262; nr 557, s. 266.

zależało, by zainteresować seniora możnego rodu wojną z Litwą i Koroną? Do Prus przybył natomiast ten, który czuł się w krucjatach zaprawiony, ale jeszcze nie osiągnął w rzemiośle wojennym pełni oczekiwanych sukcesów. Gilbert nie taił zresztą tego, że do Prus wzywa go szczytna ideowa motywacja<sup>11</sup> (chrystianizowanie Europy i walka z pogaństwem):

W roku 1413<sup>12</sup> w miesiącu marcu wyruszyłem z Ekluzy, aby udać się do Prus przeciw niewiernym w wojsku, które zbierali panowie Prus, przeciwko niewiernym, i puściłem się na morze na statku [...] przybyłem do ziemi i kraju panów Prus, do pewnego portu i miasta zamkniętego, zwanego Gdańsk [...] należy wspomniany kraj Prus, do panów białego płaszcza, Zakonu Najświętszej Panny: a mają wielkiego mistrza, który jest ich panem. A był dawniej wspomniany kraj, zdobyty mieczem, przeciw niewiernym Litwy i Żmudzi<sup>13</sup>.

Jednakże drugą, niemniej ważną, przyczyną było pragnienie osiągnięcia awansu osobistego w rycerskiej godności pośród znakomitych rycerzy-gości i rycerzy-zakonników. Wielu jego współczesnych musiało mieć podobne motywacje, ponieważ inaczej propaganda krzyżacka nie spotkałaby się z tak licznym odzewem elit rycerskich Europy Zachodniej, w tym także Burgundii i Flandrii<sup>14</sup>.

Za inicjatora podróży Gilberta de Lannoy do Prus i na Litwę uznać trzeba Henryka von Plauena. Dlatego od razu po przybyciu do Gdańska, w marcu 1413 r. spotkał się z wielkim mistrzem. Jednak z realizacją zapałów wojennych musiał się wstrzymać. Z okrętu nie mógł przesiąść się na bojowego rumaka, gdyż żadna kampania przeciw niewiernym nie była jeszcze dostatecznie przygotowana. Nagromadzony zapał do działania postanowił zatem wykorzystać na odwiedzenie niewidzianych dotąd miejsc, ale że nie chciał odjeżdżać daleko z powodu trwających przygotowań do walki, wybrał kierunek północny. W Danii nawiązał relacje z możnowładcami, w tym także z królem Erykiem VII. Nie tracił nadziei na wojnę, kompletował więc ekwipunek (na jednym z targów kupił cztery konie i wysłał je z portu Køge do Gdańska<sup>15</sup>). Na wieść o wyprawie

---

<sup>11</sup> R e b a s, *Die Reise des Ghillebert de Lannoy in den Ostseeraum*, s. 39-40.

<sup>12</sup> W cytatach zachowujemy datację podawaną przez Gilberta de Lannoy, choć nie zawsze jest ona potwierdzona przez ustalenia współczesnych historyków.

<sup>13</sup> *Gilbert de Lannoy i jego podróże*, s. 15 i 17. Zob. też: R a d o c h, *Ziemie pruskie w oczach Guilberta de Lannoy*, s. 475, przyp. 23.

<sup>14</sup> Zob. K. P o l e j o w s k i, *Książę Burgundii Filip Śmiały i zakon krzyżacki w II połowie XIV wieku. Wzajemne relacje*, w: *Komturzy, rajcy, żupani* (Studia z dziejów średniowiecza, nr 11), red. B. Śliwiński, Malbork 2005, s. 211-221.

<sup>15</sup> Ten etap podróży został przez Gilberta de Lannoy przedstawiony w dość zwięzłej i krótkiej formie. Zob. *Gilbert de Lannoy i jego podróże*, s. 19 i 21.

wrócił do Henryka von Plauena i razem z nim udał się do Malborka, odwiedzając i poznając w czasie wspólnej podróży placówki krzyżackie na ziemiach zakonnych. Do walki z Saracenami doszło latem 1413 r.

[...] przyszły wiadomości, że panowie Prus, uczynią wyprawę w lecie, na króla polskiego i księcia pomorskiego, którzy sprzyjali Saracenom. [...] A udałem się z nimi zbrojny, przez lasy Prus, ośm ciągów, ocierając się o granice Polski i weszli potężni w księstwo pomorskie, gdzie byli cztery dni i cztery noce; gdzie spalili należycie pięćdziesiąt miast o dzwonicach i wzięli łup z trzody w wielkiej ilości. Przybyli potem przed jedno miasto zamknięte, zwane Polleur, położone w Mazowszu, które było napadnięte wcale dzielnie, i siłą oręża wzięli z trzech bram dwie [...]. Przy którym szturmie dana mi była godność kawalerska. [...] A miałem tam ramię przeszyte strzałą bardzo ostro [...] A stamtąd powrócili do Prus, a ja wróciłem do Gdańska. Trwała rzeczona wyprawa dni szesnaście<sup>16</sup>.

Wyprawa zbrojna z udziałem Gilberta de Lannoy we wspomnieniowych zapisach została przez niego znacznie wyolbrzymiona. Uszczuplone po klęsce grunwaldzkiej siły zakonu nie były w stanie zorganizować tak dużego wojska<sup>17</sup>. Gdyby rzeczywiście tak liczna armia wkroczyła na Pomorze i Mazowsze, z pewnością zostałby ten fakt odnotowany przez Długosza. Czterodniowy pobyt na Pomorzu i szesnastodniowa ekspedycja na Mazowsze były więc dużo mniejszym liczebnie, niż przedstawił to de Lannoy, jedynie nadgranicznym wypadem<sup>18</sup>. Ale w pamięci Burgundczyka zapisały się okazale.

Skoro *de facto* ekspedycja nie była tak znakomita, de Lannoy postanowił sam zadbać o realne pożytki z wyprawy na Wschód. Zdrowotne problemy Gilberta, wymagające rekonwalescencji ramię, były jednak niczym w porównaniu z kłopotami wielkiego mistrza, które w tym czasie ujawniły się w całej okazałości. W tym miejscu należy przypomnieć, iż jesienią roku 1413 doszło do obalenia i uwięzienia Henryka von Plauena wskutek rosnącej opozycji części dostojników<sup>19</sup>. Sprzeciwiali się oni prowadzonej przez wielkiego mistrza polityce dążącej do podważenia ustaleń traktatu toruńskiego z 1411 r. i ponownego rozstrzygnięcia sporów drogą militarną. Początkowo represjonowani, szybko wzięli odwet na swym oponentie. Doszło do buntu wobec linii

<sup>16</sup> *Gilbert de Lannoy i jego podróże*, s. 21 i 23.

<sup>17</sup> Por. R a d o c h, *Ziemie pruskie w oczach Guilberta de Lannoy*, s. 478, przyp. 42.

<sup>18</sup> O zasięgu rejsy na Mazowsze zob.: W. S i e r a d z a n, *Sąsiedztwo mazowiecko-krzyżackie w okresie przemian politycznych w Europie środkowo-wschodniej w latach 1411-1466*, Toruń 1999, s. 115.

<sup>19</sup> P. P i z a n s k i, *Poczet wielkich mistrzów krzyżackich*, Gdańsk 1997, s. 97.

politycznej prezentowanej przez von Plauena, i część wojska, pod wodzą Michała Kuchmeistera, odmówiła udziału w akcjach zbrojnych. Zaplanowana na jesień 1413 r. kampania z kilku kierunków jednocześnie opierała się na wykorzystaniu faktu, że Jagiełło zajęty był działaniami wokół ratyfikowania polsko-litewskiej unii w Horodle. Ale do jej przeprowadzenia potrzebna była jednomyślność w prowadzeniu działań militarnych. Tymczasem uwięzionego von Plauena zastąpiono Kuchmeisterem<sup>20</sup>.

Domniemywać można, że Gilbert de Lannoy nie chciał się mieszać w wewnętrzne sprawy zakonu, więc dyplomatycznie oddalił się od spornych sił w krzyżackich władzach. W przerwie między przygotowaniem do kolejnej wyprawy przeciwko Saracenom udał się w podróż po terenach kontrolowanych przez zakon krzyżacki<sup>21</sup> (część Żmudzi, Kurlandia, Inflanty), odwiedzając m.in. miasta: Królewiec, Memel (Kłajpeda)<sup>22</sup>, Lipawę i Rygę<sup>23</sup>. Można prześledzić jego podróż na podstawie odwiedzanych przez niego zamków zakonnych, znajdujących się na obszarze dzisiejszej Łotwy i Estonii<sup>24</sup>. Zastanawia, dlaczego nie wrócił wówczas do Burgundii, skoro pierwszy cel swej podróży (zdobycie ostróg rycerskich) zrealizował? Być może uznał swoją sprawę z Saracenami za niedokończoną, rejsę – jedynie za prolog, utarczkę a nie wojnę *sensu stricto*? Być może postanowił głębiej poznać zakon i jego ziemie, skoro z nim realizował „wspólną sprawę”? W każdym razie w tej decyzji upatrywać można ujawnienia się indywidualnej cechy charakteru Gilberta: ciekawości świata, chęci wyrobienia własnego zdania.

Biegły w rzemiośle rycerz zdawał sobie sprawę, że zima nie sprzyja militarnym eskapadom, więc za namową mistrza Inflant, Konrada Vetinghofa, wybrał się do dalekiego Nowogrodu<sup>25</sup>. Tam doświadczył egzotycznego klimatu i nieznanego mu dotąd organizacji społecznej. W jego zapisach widać fascynację niecodziennością nowych wrażeń: od nowego rodzaju transportu (sanie) po ekstremalne dla Burgundczyka temperatury (zamarzający oddech)<sup>26</sup>. W czasie

---

<sup>20</sup> M. B i s k u p, G. L a b u d a, *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach. Gospodarka – Społeczeństwo – Państwo – Ideologia*, Gdańsk 1986, s. 369-370. Zob. też: M. B i s k u p, *Wojny Polski z zakonem krzyżackim (1308-1521)*, Gdańsk 1993, s. 97-98.

<sup>21</sup> Zob. R a d o c h, *Ziemie pruskie w oczach Guilberta de Lannoy*, s. 473-484.

<sup>22</sup> Zob. K l i m a s, *Ghillebert de Lannoy*, s. 34-37.

<sup>23</sup> *Gilbert de Lannoy i jego podróże*, s. 25-29.

<sup>24</sup> Na temat inflanckich miast i umocnionych punktów obronnych zob. *Inflanty w średniowieczu. Władztwa zakonu krzyżackiego i biskupów*, red. M. Biskup, Toruń 2002.

<sup>25</sup> Zob. K l i m a s, *Ghillebert de Lannoy*, s. 38-39.

<sup>26</sup> *Gilbert de Lannoy i jego podróże*, s. 35.

tej ekspedycji de Lannoy kształcił dar obserwacji; interesowały go, co znamienne, detale życia obyczajowego. Duże wrażenie zrobiła na nim np. rozległość tego grodu – przejaw zaawansowania cywilizacyjnego. Potrafił ocenić piękno położenia Nowogrodu, dostrzegając jednocześnie specyfikę militarną: bardzo liche obwałowania, i handlową: brak monet, posługiwanie się jedynie sztabkami srebra, skórkami popielic i kun w zastępstwie złotych monet<sup>27</sup>. Od razu zauważył również, że Ruś to chrześcijański kraj, ale o odmiennym greckim obrządku. I że chrześcijanie żyją tam wspólnie z innymi wspólnotami religijnymi. Zwracał ponadto uwagę na specyfikę socjalną; odnotował, że miejscową, wyższą szlachtę feudalną nazywa się „bojarami”<sup>28</sup>. Notatki rycerza i podróżnika udekorują celnością spostrzeżeń zawartych w lapidarnych zapisach.

Do momentu spotkania z fenomenem kultury Nowogrodu (postrzeganej jako kultura złożona i egzotyczna) podróż Gilberta da się stosunkowo prosto objaśnić: podróżował najpierw po terenach kontrolowanych przez Krzyżaków, następnie zrealizował sugestie jednego z nich i wybrał się do „osobliwego” miasta, postrzeganego jako (odwołując się w opisie do współczesnego określenia) atrakcja turystyczna regionu. Niestety, nie napisał we wspomnieniach, dlaczego z Nowogrodu udał się „przed księcia Witolda”<sup>29</sup>, rezygnując ze szlaku, którym do Nowogrodu przybył. Jego zapiski są tu rzeczywiście wręcz dyplomatycznie powściągliwe. Można uznać, że pragnął ten tygiel różnych kultur zobaczyć w skali nieco innej niż w Nowogrodzie, więc wybrał Wilno, Troki. Ale powody mogły być też zupełnie innej natury. Na ziemiach litewskich zaskoczyła go rozmaitość koegzystujących żywiołów kulturowych. Szczególnie duże wrażenie wywarł na nim pobyt w Trokach, zamieszkiwanych przez wielonarodową populację: pogańskich Tatarów, Niemców, Rusinów, Żydów<sup>30</sup>. Według Gilberta, Tatarzy osadzeni w Trokach „tam mieszkają pokoleniami”. Jego zapis to *nota bene* jedna z pierwszych obszerniejszych wzmianek o koloniach tatarskich, które osiadły na tych terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>31</sup>. Podróżnik zanotował również, że są to: „prości Saraceni, niemający nic z wiary Jezusa Chrystusa, a mają język osobny, zwany tatarski”<sup>32</sup>.

---

<sup>27</sup> Na ten temat zob.: S z t e t y ł o, *Testes de gris et de martres*, s. 213-218.

<sup>28</sup> *Gilbert de Lannoy*, s. 31.

<sup>29</sup> Tamże, s. 39.

<sup>30</sup> Tamże, s. 43. Na ten temat zob.: A. P r o c h a s k a, *Dzieje Witolda Wielkiego Księcia Litwy*, Kraków 2008, s. 333.

<sup>31</sup> J. T y s z k i e w i c z, *Tatarzy na Litwie i w Polsce. Studia z dziejów XIII-XVIII w.*, Warszawa 1989, s. 18, 159-160.

<sup>32</sup> *Gilbert de Lannoy i jego podróże*, s. 43.

Wycieczkę Gilberta de Lannoy do Witolda najprościej byłoby uzasadnić, przyjmując kryterium czysto poznawcze (turystyczne). Ale przecież jadąc do Witolda, metaforycznie rzecz ujmując, Burgundczyk wymykał się Krzyżakom, gdyż nie wszystko, co chciał obejrzeć, mogło być zgodne ze stereotypem Litwy upowszechnianym przez Zakon Najświętszej Maryi Panny.

Po spotkaniu z Witoldem, które miało miejsce na początku 1414 r., wrócił przez Kowno i Królewiec do Krzyżaków. Jego powrót jawi się jako realizacja etosu rycerskiego i chrześcijańskiego: jako chęć spotkania z konkretnym człowiekiem, Henrykiem von Plauenem, osadzonym w więzieniu. Z początkiem marca dotarł do Gdańska, skąd już konno podążył w kierunku Malborka. Pożegnawszy nowo wybranego Wielkiego Mistrza Michała Kuchmeistera, de Lannoy udał się do usuniętego ze swojej godności i uwięzionego Henryka von Plauena.

Gdy wywiązał się z tego zadania, nie czekał już na kolejną możliwość rejsy, lecz skierował się do Królestwa Polskiego.

Wydaje się, że perspektywę takiej podróży mógł mu zasugerować Witold w czasie spotkania nad Niemnem. Ale dyplomata wiedział, że tym razem nie udawał się do monarchy na zaproszenie, więc musiał poprosić o gwarancje bezpieczeństwa podróży. Przybywając do Torunia, zwrócił się do króla polskiego o list bezpieczeństwa, przypuszczając, że powszechnie wiadomo jest, iż brał udział w „wyprawie Prus przeciw księciu pomorskiemu, któremu rzezony król był pomagający”<sup>33</sup>. Swą prośbę uzasadniał najbezpieczniej jak mógł – względami poznawczymi: deklarował, że do Polski przyjeżdża „przed króla polskiego, dla widzenia jego dworu, jego państwa i jego kraju”<sup>34</sup>.

Wizyta Gilberta na dworze Władysława Jagiełły<sup>35</sup> była monarsze polskiemu bardzo na rękę. Król polski od początku swych rządów chciał być postrzegany jako władca chrześcijański, dbający o szerzenie wiary na Litwie. W realizacji tych zbożnych postanowień borykał się nieustannie z przeszkodami ze strony zakonu<sup>36</sup>. Swoje trudności zawarł m.in. w przedstawionym

---

<sup>33</sup> Tamże, s. 51.

<sup>34</sup> Tamże, s. 49.

<sup>35</sup> Zob. też: K l i m a s, *Ghillebert de Lannoy*, s. 55-57.

<sup>36</sup> Strona krzyżacka starała się na arenie międzynarodowej prowadzić antypolską propagandę. Ważnym miejscem, w którym obie strony starały się rozstrzygnąć spór, był sobór w Konstancji. Niebagatelny wkład w ukazanie Jagiełły jako władcy prowadzącego *bellum justicum* mieli Stanisław ze Skarbimierza i Paweł Włodkowic. Zob. L. E h r l i c h, *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*, Warszawa 1954; R. M. Z a w a d z k i, *Spuścizna pisarska Stanisława ze Skarbimierza. Studium źródłoznawcze*, Kraków 1979; K. O ż ó g, *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384-1434)*, Kraków 2004. Co prawda, kazanie *De bellis iustis* Stanisława ze Skarbimierza nie zawiera żadnych wiadomości, które



przez Długosza piśmie z roku 1409, zawierającym skargę na zakon, w którym czytamy:

Bo też dzięki łasce Bożej zbudowaliśmy tam [na Litwie – AN] katedry i wiele innych kościołów parafialnych i klasztornych, nadając im z naszej ojcowizny wieczyście majątki i wystarczające uposażenia. O tym może się przekonać każdy, kto dla sprawdzenia **zechce odwiedzić** [podkreśl. – AN] te wyprowadzone przez nas z błędów pogaństwa ziemie litewskie i własnymi oczyma zobaczyć, że to, co piszemy, nie przedstawia się inaczej. Ale oni [Krzyżacy – AN] – o zgrozo! – ukrywają własne brudne i haniebne postępowanie, przypisując drugim zmyślane, narażające na hańbę występki i przenosząc własne winy na innych<sup>37</sup>.

I oto znalazł się ktoś, kto „zechciał odwiedzić” ziemie wyprowadzone z błędów pogaństwa i spotkać się z twórcą tego dokonania! Używając współczesnych terminów, rzecz można: Jagielle realizował się scenariusz, który sobie wymarzył. Spory Królestwa Polskiego z Krzyżakami na drodze zmagani militarnych oraz procesów sądowych<sup>38</sup> dowiodły, jak trudno było stronie polskiej przekonać „opinię publiczną” na Zachodzie do słuszności polskiego stanowiska<sup>39</sup>. Zabiegi te dyplomacja Władysława Jagiełły starała się prze-

należy bezpośrednio łączyć z wydarzeniami wielkiej wojny 1409-1411, niemniej trzeba je traktować jako element moralnego do niej przygotowania. Celem działań Pawła Włodkowica było przekonanie międzynarodowej opinii publicznej o słuszności poczynań monarchii jagiellońskiej, z jednoczesnym potępieniem ówczesnej polityki krzyżackiej. Por. S. Wielguś, *Polska średniowieczna doktryna ius gentium*, Lublin 2001, s. 43-45.

<sup>37</sup> J. Długos, *Roczniki*, ks. X i XI 1406-1412, s. 43. Zob. *Lites ac res gestae Inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, ed. altera, t. II, Posnaniae 1892, nr 49, s. 436.

<sup>38</sup> Na temat prowadzonych procesów z Zakonem Krzyżackim zob.: H. Chłopać, *Procesy Polski z Zakonem Krzyżackim w XIV w. Studium źródłoznawcze*, Poznań 1967; t a ż, *O protokołach procesów polsko-krzyżackich w XIV i XV wieku*, w: *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej*, red. A. Radziwiński, A. Supruniuk, J. Wroniszewski, Toruń 1997, s. 421-431; S. Zajączkowski, *Studia nad procesami Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1420-1423*, „Ateneum Wileńskie” 12 (1937), s. 281-303. Zob. też: A. Wojtkowski, *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z Krzyżakami*, Olsztyn 1968; t e n ż e, *Procesy polsko-krzyżackie przed procesem z lat 1320-1321*, Olsztyn 1972; J. Krzyżaniakowa, *Erudycja historyczna Zbigniewa Oleśnickiego w świetle jego zeznań w procesie w 1422 r.*, w: *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 475-484; W. Sieradzka, *Świadomość historyczna świadków w procesach polsko-krzyżackich w XIV i XV wieku*, Toruń 1993; t e n ż e, *akta procesów polsko-krzyżackich w świetle krytyki historycznej. Uwagi syntetyczno-programowe*, w: *Tekst źródła: krytyka i interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 273-286.

<sup>39</sup> L. Winowski, *Sprawa stosunku do pogan w polsko-krzyżackim procesie z lat 1412-1414*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” 1956, Seria A, nr 6, Prawo 2, s. 99-114; t e n ż e, *Stosunek średniowiecznej Europy do obcych-innowierców*, „Prawo Kanoniczne” 4 (1961), s. 665-669.

prowadzić w sposób jak najbardziej profesjonalny, angażując wybitnych prawników<sup>40</sup>. Ale procedury prawne okazywały się połowicznie skuteczne. Król poszukiwał więc innych dróg.

Przełamywanie tych szkodzących Polsce stereotypów<sup>41</sup> widoczne jest w postępowaniu Jagiełły po zakończeniu zwycięskiej dla króla polskiego bitwy pod Koronowem 10 października 1410 r.<sup>42</sup> Długosz informuje:

A w czasie tej klęski i ucieczki dostali się do niewoli główny dowódca wojsk krzyżackich, wójt Nowej Marchii Michał Kūchmeister, Konrad Niemcz ze Ślaska i wielu dworzan króla węgierskiego [...] i wielu innych Franków, Ślązaków, Bawarczyków, Turynów, Czechów, mieszkańców Nadrenii i Miśni, Sasów i Szwabów. [...] A król Władysław nakazawszy przygotować dla jeńców wspaniałą ucztę<sup>43</sup> i opatrzeć starannie ich rany, wyznaczył pewnych rycerzy do usługiwania siedzącym przy stole jeńcom. [...] Nadto tego samego dnia po skończonej uczcie król polski Władysław w długim przemówieniu w obecności jeńców dowodził, jak wielką, rzucającą się w oczy sprawiedliwością i słusznością odznaczają się jego pretensje, a jaką niegodziwością i niesprawiedliwością są przepelnione czyny krzyżackie. Kiedy im potem zarzucił, że nie postąpili słusznie, że chwycili za broń w niesłusznej sprawie, otrzymał od jeńców odpowiedź, że gdyby mieli możliwość poznania niegodziwości Zakonu i słuszności sprawy króla, nigdy by się nie przyłączyli do tej nieszczęsnej wojny i nie chwycili za broń przeciw królowi w obronie Zakonu. [...] po spisaniu imion, stanowisk i godności jeńców król polski Władysław ustaliwszy datę i miejsce stawienia się, z pobudek słusznej ludzkości odesłał wszystkich jeńców z wyjątkiem jedynie wójta Nowej Marchii Michała Kūchmeistera, którego król odesłał w więzach do zamku Tęczyna<sup>44</sup>.

---

<sup>40</sup> Zob. Z. H. N o w a k, *Dyplomacja polska w czasach Jadwigi i Jagiełły (1382-1434)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. I: *Połowa X w. – 1572*, red. M. Biskup, Warszawa 1982, s. 328 n. Zob. też: K. O ż ó g, *Udział Andrzeja Łaskarzyca w sprawach i sporach polsko-krzyżackich do soboru w Konstancji*, w: *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, Kraków 2000, s. 159-186. Zob. też: I. S u ł k o w s k a - K u r a s i o w a, *Doradcy Władysława Jagiełły*, w: *Spółeczeństwo Polski Średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S. K. Kuczyński, t. II, Warszawa 1982, s. 188-220.

<sup>41</sup> Zob. Z. H. N o w a k, *Główne aspekty walki ideologicznej Polski i Litwy z zakonem krzyżackim na forum europejskim w I połowie XV wieku*, w: *Ekspansja niemieckich zakonów rycerskich w strefie Bałtyku od XIII do połowy XV wieku*, red. M. Biskup, Toruń 1990, s. 187-200.

<sup>42</sup> Do prac odnoszących się ściśle do tego wydarzenia wymienić należy: W. S e m k o w i c z, *Nieznana zapiska o bitwie pod Koronowem*, „Kwartalnik Historyczny” 24 (1910); *Bitwa pod Koronowem 10 X 1410. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Bydgoszczy w 550 rocznicę bitwy*, Bydgoszcz 1961; P. D e r d e j, *Koronowo 1410*, Warszawa 2008.

<sup>43</sup> Na temat podobnych praktyk stosowanych wobec pojmanych jeńców zob.: F. K u s i a k, *Rycerze średniowiecznej Europy łacińskiej*, Warszawa 2002, s. 193.

<sup>44</sup> D ł u g o s z, *Roczniki*, ks. X i ks. XI 1406-1412, Warszawa 1982, s. 180-181.

Bardzo łaskawe potraktowanie jeńców pojmanych podczas bitwy pod Koronowem dowodzi przemyślanej polityki Jagiełły<sup>45</sup>. Za wziętych do niewoli rycerzy w zamian za ich oswobodzenie mógł król Polski uzyskać bardzo dużą sumę pieniędzy<sup>46</sup>. Długosz wspomina o pewnym, niezwykle bogatym rycerzu pochodzącym ze znakomitego rodu, który co prawda poległ w bitwie, gdyby jednak dostał się do niewoli, można by za jego uwolnienie żądać sześćdziesięciu tysięcy florenów<sup>47</sup>. Cóż jednak znaczyły fundusze w porównaniu z *vox populi*? W walce propagandowej ważniejszą sprawą było ukazanie władcy polskiego jako przebaczącego i dającego wolność, aniżeli uzyskana gratyfikacja pieniężna. Wracający – dzięki łasce króla – do swych ziem rycerze stawali się autentycznymi rzecznikami sprawy polskiej<sup>48</sup>. Z tej taktyki król stworzył praktykę. W podobnie łaskawy, co zarazem oznacza: dla skarbu państwa finansowo karygodny sposób, Jagiełło obszedł się też z jeńcami wziętymi pod Tucholą<sup>49</sup> i Golubiem, których odprowadzono do Brześcia Kujawskiego przed oblicze króla. Władca Polski „zamknął w wieżach wszystkich rycerzy i braci z Zakonu [...] pozostałych zaś rycerzy związanych przysięgą, aby się stawili, odsyłał na proste rycerskie słowo”<sup>50</sup>.

Burgundzki podróżnik, otrzymawszy spodziewany dokument, spotkał w Kaliszu na początku kwietnia 1414 r. króla polskiego. Władysław Jagiełło przebywał w okolicznych lasach, polując<sup>51</sup>. Według relacji Gilberta, spotka-

---

<sup>45</sup> Na ten temat zob.: A. N i e w i ń s k i, *Bezpieczeństwo dzięki wojnie i dyplomacji. Przykład polityki Władysława Jagiełły* [w druku].

<sup>46</sup> Ważną pracą dla tego zagadnienia jest artykuł S. Józwiaka *Jeńcy strony krzyżackiej po bitwie pod Koronowem*, „Zapiski Historyczne” 75 (2010), z. 2, s. 87-102.

<sup>47</sup> D ł u g o s z, *Roczniki*, ks. X i ks. XI, s. 180.

<sup>48</sup> Zob. też: S. M. K u c z y ń s k i, *Wielka wojna z zakonem krzyżackim w latach 1409-1411*, Warszawa 1987, s. 506-508.

<sup>49</sup> D ł u g o s z, *Roczniki*, ks. X i ks. XI 1406-1412, s. 187; K u c z y ń s k i, *Wielka wojna*, s. 508-509.

<sup>50</sup> D ł u g o s z, *Roczniki*, ks. X i ks. XI 1406-1412, s. 196. Sprawą nierozstrzygniętą pozostaje, czy Jagiełło zupełnie zrezygnował z jakichkolwiek form pozyskania zysków materialnych za uwolnienie jeńców. Należy jednak pamiętać, że do pierwszej połowy XV wieku w Polsce „prawo poboru jeńca wojennego należało do atrybucji monarszych”. Jeśli tak, to również do atrybucji monarszych należało uwolnienie jeńca bez okupu. Por. B. Ś l i w i ń s k i, *Do kogo należał jeńiec-rycerz w średniowiecznej Polsce?*, w: *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. VII, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1996, s. 235-241; J. M a t u s z e w s k i, *Książęcy czy królewski obowiązek wykupu jeńców z niewoli*, w: *Ustrój i prawo w przeszłości dalszej i bliższej. Studia historyczne o prawie dedykowane Prof. Stanisławowi Grodzkiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. J. Malec, W. Uruszczak, s. 55-66. Zob. też: J. F l o r i, *Rycerze i rycerstwo w średniowieczu*, Poznań 2003, s. 152.

<sup>51</sup> R. J a w o r s k i, *Łowy Władysława Jagiełły*, w: *Z biografistyki Polski późnego śred-*

nie gospodarza z gościem trwało 8 dni, przez całą oktawę Wielkanocy roku 1414. W tym czasie Jagiełło wydał na jego cześć wystawną ucztę, i, co zrobiło na nim szczególnie wrażenie, zaprosił gościa do swego stołu<sup>52</sup>, dając mu w momencie wyjazdu podarunek (złożoną czarę z wrytymi herbami Jagiełły) i wręczając list do króla Francji. Jagiełło okazał należny przybyszowi szacunek, nakazując ludziom ze swego otoczenia towarzyszyć podróżnikowi i przeprowadzić go przez kraj aż do granicy śląskiej<sup>53</sup>.

Brak w polskich źródłach relacji potwierdzającej to pierwsze spotkanie króla z podróżnikiem. Poniekąd trudno się temu dziwić, chociażby z racji udziału Burgundczyka w walce po stronie krzyżackiej. Poza tym ta wizyta miała charakter prywatny. W dodatku de Lannoy był dopiero u progu kariery politycznej.

Końcowy etap pierwszej podróży po Europie Wschodniej wiódł Gilberta przez Wrocław, a następnie Świdnicę (gdzie Burgundczyk po raz kolejny doznał niezwykłej gościnności, tym razem ze strony księcia Ludwika brzeskiego), do Pragi. Stamtąd udał się przez Austrię, Niemcy do Burgundii, by niebawem wyruszyć do Anglii.

Choć Gilbert odbył długą i wyczerpującą podróż po środkowo-wschodnich rubieżach Europy, już w 1415 r. wziął udział w bitwie pod Anzicourt, podczas której został ranny w głowę oraz kolano i dostał się do niewoli<sup>54</sup>. Wykupił go z niej książę burgundzki Filip, wpłacając okup w postaci 1200 sztuk złota i konia wartego 100 franków<sup>55</sup>. Tyle był wart dla jego polityki „wytrawny dyplomata, znający dobrze Europę środkową i wschodnią”<sup>56</sup>.

Był też Gilbert jednym z negocjatorów traktatu w Troyes w 1420 r. Umocniwszy swą polityczną pozycję, król Anglii Henryk V powziął plan zorganizowania krucjaty przeciw Turcji w porozumieniu z władcami Europy Wschodniej. Delikatną międzynarodową misję dyplomatyczną (realizowaną w czasie jakoby pielgrzymki do Jerozolimy), wymagającą długiej i niebezpiecznej drogi, powierzył władca angielski Gilbertowi. W planach Henryka monarcha Polski

---

*niowiecza*, red. M. Koczerska, (Fasciculi Historii Novi, t. IV), Warszawa 2001, s. 17-18.

<sup>52</sup> Zob. też A. J a n u s z e k - S i e r a d z k a, *Wspólnota stołu królewskiego w czasach Władysława Jagiełły*, w: *Wspólnoty małe i duże w społeczeństwach Czech i Polski w średniowieczu i w czasach wczesnonowożytnych*, red. W. Iwańczak, J. Smolucha, Kraków 2010, s. 285-314.

<sup>53</sup> *Gilbert de Lannoy i jego podróże*, s. 51, 53.

<sup>54</sup> J. B a r k e r, *Agincourt. The King – The Campaign – The Battle*, London 2006, s. 304-305.

<sup>55</sup> *Gilbert de Lannoy i jego podróże*, s. 57.

<sup>56</sup> Z i n s, *Stosunki polityczne*, s. 144.

był potencjalnym sojusznikiem, wiarygodnym i godnym walki, jako chrześcijanin, z poganami. Niewykluczone, że świadectwo i autorytet Gilberta de Lannoy przyczyniły się do tej zmiany optyki: Jagiełło z wroga chrześcijaństwa stawał się jego obrońcą<sup>57</sup>.

Do ponownego spotkania podróżnika i króla<sup>58</sup> doszło w sposób następujący:

[...] w dzień św. Jana Chrzciela [1421 r. – przyp. AN] przebywał [Jagiełło – przyp. AN] w Oziminach<sup>59</sup>, przybył rycerz burgundzki Wilhelm z Lannoy [Długosz mylnie podaje jego imię – AN] i po przekazaniu królowi polskiemu Władysławowi listu polecającego od króla angielskiego Henryka oraz darów, a mianowicie: postawu atlasu przetykanego złotem, żelaznego szyszaka ze wspaniałym złotym grzebieniem i dwu angielskich łuków prosił, żeby mu król zapewnił bezpieczny przejazd przez jego ziemie, kiedy będzie podążał do Ziemi Świętej, do Jerozolimy. A król polski Władysław z natury miły i hojny dla swych przybyszów, nie tylko zapewnił bezpieczny przejazd przez swój kraj, ale nadto obdarował go bardzo hojnie, dał mu list polecający do sułtana tureckiego [...] A kiedy Wilhelm [Gilbert – AN] wrócił potem do ojczyzny, w wielkich pochwałach wynosił u Burgundów i Anglików życzliwość króla polskiego Władysława wobec niego i aż do śmierci wyrażał wdzięczność królowi Władysławowi<sup>60</sup>.

Wersja Długosza w pełni pokrywa się z relacją Gilberta. Król i jego dwór nieodmiennie portretowani są w ciepłych barwach: hojni, serdeczni, gościnni, prawi<sup>61</sup>. Tonacja emocjonalna owego zapisu niczym nie różni się od tej, która towarzyszyła uwagom parę lat wcześniejszym.

Równie dobre traktowanie, należne jego osobie, spotkało posła Henryka V na Rusi, gdzie zobaczył się z Witoldem, przekazując mu dyplomatyczne pisma od króla Anglii. Książę Witold, podobnie jak Jagiełło, obdarował Gilberta szczodrymi prezentami<sup>62</sup>. Również i w tym przypadku otrzymywał podarunki od możnych. Witold ofiarował posłańcowi listy w języku łacińskim, ruskim i tatarskim, dzięki którym mógł odbywać dalszą podróż. W innym miejscu podróżnik wspo-

---

<sup>57</sup> Tamże, s. 144-146.

<sup>58</sup> Na temat tego spotkania zob. też: G r a b s k i, *Polska w opiniach Europy Zachodniej*, s. 80.

<sup>59</sup> Oziminy to niewielka osada położona na Ukrainie pomiędzy Samborem a Drohobyczem.

<sup>60</sup> D ł u g o s z, *Roczniki*, ks. XI 1413-1430, s. 154.

<sup>61</sup> *Gilbert de Lannoy i jego podróże*, s. 63, 65.

<sup>62</sup> Znamienne, że ofiarowanych przez Witolda darów Lannoy nie przyjął z powodu przymerza księcia Witolda z husytami „przeciw naszej wierze”. Zob. *Gilbert de Lannoy i jego podróże*, s. 69.

mina o czapce, którą otrzymał od Witolda. Był to swego rodzaju glejt bezpieczeństwa pośród Tatarów<sup>63</sup>. Przydzielił mu też nader liczną eskortę w liczbie 34 ludzi (dwóch Tatarów, 16 Rusinów i 16 Wołochów).

Na marginesie dodać trzeba, że nie wszędzie traktowano Gilberta w sposób tak godny. Świadczy o tym jego pobyt w Czechach w okresie pierwszej wyprawy na Wschód w 1414 r. W drodze ze Śląska do stolicy Czech – Pragi spotkał się z królem Wacławem IV i królową Zofią Bawarską<sup>64</sup>. Mimo że przebywał na ich dworze 11 dni, słowem nie wspominał o gościnności, tak często w polskim kontekście odnotowywanej. Zapamiętał jedynie rozległość i bogactwo miasta oraz wspólną z królem przechadzkę po Pradze, podczas której król osobiście pokazał mu liczne relikwie<sup>65</sup>.

Mimo iż po skończonym posłannictwie Gilbert nadal uczestniczył w kolejnych wyprawach wojennych, poselstwach, pielgrzymkach (znów Santiago de Compostela, po raz trzeci Ziemia Święta, Rzym) poznając innych władców, to „aż do śmierci wyrażał wdzięczność królowi Władysławowi”. Tymi słowy Długosz skończył swój zapis o spotkaniu podróżnika z królem. Jeśli nawet jest w tym stwierdzeniu kronikarza pewne przerysowanie, fakt przychylności podróżnika wobec króla pozostaje faktem. Przychylność ta nie była spowodowana, jak się wydaje, zaszczytami, splendorem, prezentami, ucztami, którymi król z hojnością uczcił Burgundczyka na swoim dworze. Z podobnymi zabiegami, choć nie zawsze w podobnej skali, spotykał się Gilbert na wielu dworach w czasie swych rozlicznych podróży. Wydaje się, że Lannoy dostrzegł i docenił w polskim królu jego prawdziwe oblicze: władcy chrześcijańskiego. Nie tego spodziewał się, jadąc na „rejzę” w 1413 r. To zawstydzone zdziwienie, jakie towarzyszyć musiało odkryciu fałszerstw propagandy krzyżackiej, było – jak wolno przypuszczać – dla młodego dyplomaty bezcenną lekcją.

#### BIBLIOGRAFIA

- A r i é R.: Un chevalier bourguignon en terre musulmane au XV<sup>e</sup> siècle: Ghillebert de Lannoy, „Le moyen âge”. Revue d’histoire et de philologie 83 (1977), nr 2, s. 283-302.
- B e r t r a n d A.: Un seigneur bourguignon en Europe de l’Est: Guillebert de Lannoy (1386-1462), „Le moyen âge”. Revue d’histoire et de philologie 95 (1989), nr 2, s. 293-309.

---

<sup>63</sup> Tamże, s. 79.

<sup>64</sup> Na temat pobytu Gilberta w Czechach zob.: S v á t e k, „Do té země jsem přijel, ale zase ji rychle opustil ...”, s. 195-208.

<sup>65</sup> Gilbert de Lannoy i jego podróże, s. 55.

- Gilbert de Lannoy i jego podróże przez Joachima Lelewela, Poznań 1844.
- G r a b s k i A. F.: Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV-XV w., Warszawa 1968.
- Guillebert de Lannoy. Cesty a poselstwa, K vydání připravili Jaroslav Svátek, Martin Nejedlý, Olivier Marin a Pavel Soukup, Praha 2009.
- P o l e j o s k i K.: Książę Burgundii Filip Śmiały i zakon krzyżacki w II połowie XIV wieku. Wzajemne relacje, w: Komturzy, rajcy, żupani (Studia z dziejów średniowiecza, nr 11), red. B. Śliwiński, Malbork 2005, s. 211-221.
- R a d o c h M.: Ziemie pruskie w oczach Guilberta de Lannoy, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 4 (2005), s. 473-484.
- R e b a s H.: Die Reise des Ghillebert de Lannoy in den Ostseeraum 1413/14. Motive und Begleitumstände, „Hansische Geschichtsblätter” 101 (1983), s. 29-42.
- S z t e t y ł ł o J.: Testes de gris et de martres. Pieniądz w Nowogrodzie na początku XV w. w relacji Guilberta de Lannoy, w: Nummus et historia. Pieniądz Europy średniowiecznej, red. S. K. Kuczyński [i in.], Warszawa 1985, s. 213-220.
- W i n o s k i L.: Sprawa stosunku do pogan w polsko-krzyżackim procesie z lat 1412-1414, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” 1956, Seria A, nr 6, Prawo 2, s. 99-114.

A TRAVELER AND A KING. GILBERT DE LANNOY  
AT WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO'S COURT

S u m m a r y

The present sketch refers to the meetings of King Władysław Jagiełło and the Burgundy knight Gilbert de Lannoy (1386-1462), who came to Central Europe in the first half of the 14<sup>th</sup> century. The first journey that he made in 1413 in order to fight against the „pagans” changed into an irresistible desire to get to know the areas that were ruled by the „unbelievers”, which resulted in a travel to the Ruthenian and Lithuanian lands. The analysis made in the paper presents the significance of this journey which turned to a verification of the anti-Polish propaganda spread by the Teutonic Knights. Meeting King Władysław Jagiełło was the crowning of Gilbert de Lannoy's stay in this part of Europe. The Burgundy knight's next journey to Central-East Europe took place in 1422. Gilbert de Lannoy, being the King of England Henry V's envoy, met the Polish King again. Also this visit contributed to a change in the image of Jagiełło and of Poland in West Europe. The evolution of the traveler's political views effected by his journeys and the meetings he had when travelling produced meaningful results in the field of European diplomacy.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** Europa Środkowo-Wschodnia, Władysław Jagiełło, Gilbert de Lannoy, relacje polsko-krzyżackie, podróżopisarstwo.

**Key words:** East-Central Europe, Władysław Jagiełło, Gilbert de Lannoy, relations between Poland and the Teutonic Knights, travelogue.